

# Antoniewicz, Jerzy

---

## Terytoria plemienne ludów bałtyjskich w okresie starożytnym w świetle badań archeologii i hydronimii

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 513-530

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



A.270

JERZY ANTONIEWICZ

## TERYTORIA PLEMIEŃNE LUDÓW BAŁTYJSKICH W OKRESIE STAROŻYTNYM W ŚWIETLE BADAŃ ARCHEOLOGII I HYDRONIMII\*

Już w końcu XVIII wieku zauważono, że na podstawie badań onomastycznych można budować, a właściwie rekonstruować wiedzę o zaginionym ludzie i stosunkach etnicznych na pewnym obszarze<sup>1</sup>. Wiek XIX oraz pierwsza połowa XX wieku przyniosły wiele publikacji naukowych o świadectwach natury topo- i hydronimicznej, dotyczących zaginionego osadnictwa Bałtów, poczynszy od skrawka Pomorza Gdańskiego, a na górnym Dnieprze skończywszy. A przecież pod tą dziś sztucznie określoną nazwą „Bałtów” od czasów G. H. Nesselmanna (1845) kryją się inne treści geograficzne i kulturowe, sięgające odległej starożytności, określone już przez Pliniusza w jego *Nat. Historia* (4, 95).

Skandynawia, a ściślej biorąc Jutlandia zanotowana u Pliniusza jako *Baltia*, została przeniesiona sztucznie w połowie XIX wieku na zespół plemion bałtyjskich zamieszkałych w I tysiącleciu przed n. erą na wschód od dolnej Wisły, Pregoty, Niemna, zachodniej Dźwiny, Berezyny, górnego Dniepru, Soża, Desny oraz części górnej Wołgi. Oczywiście — jak słusznie wyjaśnił V. Kiparsky<sup>2</sup> — nazwa nadana ludom bałtyjskim nie ma nic wspólnego z etymologią słowa litewskiego *baltas* — biały albo *balta*, to znaczy błoto, bagno. Pod tą nazwą sztucznie stworzoną w połowie XIX wieku kryją się wielkie zespoły plemion zwanych „Bałtami”, które oczywiście z punktu językowego dzielą się na zachodniobałtyjską oraz wschodniobałtyjską grupę plemion. Podział ten jednak nie jest całkowicie adekwatny dla historyka pradziejów, gdyż w ramy tego podziału wchodziły tylko plemiona pruskie, kurskie i żmudzkie (zachodniobałtyjskie) oraz wschodniobałtyjskie (litewskie i łotewskie). Podział ten przeto nie włącza do tego schematu anonimowej od niedawna historii plemion bałtyjskich w dorzeczach Berezyny, Soży, Desny oraz części dorzecza Wołgi i Oki, które to terytoria od strony językoznawczej sprecyzował najdobitniej M. Vasmer<sup>3</sup> w oparciu o źródła

\* Artykuł niniejszy stanowi jeden z rozdziałów obszerniejszej pracy autora pt. *Baltowie we wschodniej Europie i ich podstawy rozwoju gospodarczego i społecznego (V wiek przed n.e. — V wiek n.e.)*.

<sup>1</sup> G. Hennig, *Versuch über einige Überreste der altpreuss. Sprache vorzüglich in der Benennung einiger noch jetzt vorhandenen Städte und Dörfer in Ostpreussen und Litthauen*, Preuss. Archiv, Bd. 5 (1794), ss. 611—645.

<sup>2</sup> V. Kiparsky, *Baltische Sprache u. Völker*, w pracy zbiorowej „*Baltische Lande*”, Bd. 1, Leipzig 1939, ss. 48.

<sup>3</sup> M. Vasmer, *Beiträge zur historischen Völkerkunde Osteuropas. I Die Ostgrenze der baltischen Stämme*, Berlin 1932, ss. 641 i n.

hydronimiczne, a po ostatniej wojnie archeologia radziecka wypełniła żywą treścią na podstawie badań kultury materialnej.

Nie ulega wątpliwości, że badania etno- i hydronimiczne są dla archeologa ważnym źródłem do wyjaśnienia podstawowych zagadnień etnicznych, zwłaszcza na obszarach peryferycznych lub zaludnionych później nową populacją etniczną, o innej tradycji i kulturze materialnej. Takim dawnym podłożem o odrębnej specyfice i strukturze etnicznej były obecnie zeslawizowane obszary środkoworosyjskie i białoruskie oraz obszar historyczny Prus, który uległ germanizacji — zaś częściowo na południu — sławizacji w XIII i XIV wieku. Najbardziej cenną wskazówką są oczywiście zachowane nazwy dużych zespołów fizjograficznych, np. rzek czy jezior, które musiały być zapamiętane i przejęte od miejscowej ludności bałtyjskiej przez napływową ludność słowiańską lub w wypadku Prus i Jaćwieży — przez administrację i wywiadowców krzyżackich. Klasyycznym tego przykładem może być górny bieg Czarnej Hańczy, który w świetle badań K. O. Falka zachował właśnie wśród przybyszów Polaków, Litwinów i Białorusinów najstarsze nazwy jaćwieskie<sup>4</sup>. Przykład wsi *Wigrańce*, oddalonej w linii prostej około 25 km na wschód od jez. Wigry oraz *Czarne Wigrańce* (dziś Smolany) na północ od Wigier wraz z odkrytą przez K. O. Falka grupą ludzi zwanych *Wigrańce*, mieszkających nad zbiornikiem wodnym Wigry, świadczy, że jest to jakaś plemienna grupa jaćwieska, która miała nazwę uformowaną od tego jeziora lub odwrotnie<sup>5</sup>. Jeśli chodzi o obszary wschodnio-bałtyjskie, to po badaniach A. N. Sobolevskiego<sup>6</sup>, K. Bugi<sup>7</sup> i M. Vasmera<sup>8</sup>, dotyczących obszarów górnego Dniepru i sąsiednich wielkich dorzeczy Oki i górnej Wołgi, ważnym poszerzeniem materiału faktycznego okazały się prace połowe, przeprowadzone przez V. N. Toporova i O. N. Trubačeva<sup>9</sup>. Stały się one pod-

<sup>4</sup> K. O. Falk, *Wody węgierskie i huciańskie*, t. 1 (1941), s. 230. Podkreśla to także J. Wiśniewski, *Kilka uwag o osadnictwie południowych puszcz pojaćwieskich od XV do XVII w.*, *Rocznik Białostocki*, t. 1 (1961), s. 308.

<sup>5</sup> K. O. Falk, op. cit., t. 1, s. 23; t. 2, (rejestr. z 1569); J. Wiśniewski, *Domniemane ślady osad jaćwieskich w puszczach pojaćwieskich*, *Rocznik Białostocki*, t. 1 (1961), ss. 223 i 226; oraz ostatnio J. Nalepa, *Wigry, nazwa największego jeziora Jaćwieży*, (w): *Språkliga Bidrag* Nr. 20, Lund 1965, gdzie dalsze przykłady oraz w publikacji pt. *Lietuvos TSR upių ir ežerų vardynas*, Wilno 1963, s. 197.

<sup>6</sup> A. N. Sobolevskij, *Gde žila Litva?* *Izvestija A. Nauk*, Seria VI (1911), nr 12—18, ss. 1051 i n. Ważną i postępową wartość, jak na ówczesne czasy, miała praca Sobolevskiego wydana w Warszawie pt. *Lingvičeskije i archeologičeskije nabludienija*, t. 1—2, (Warszawa 1910—1912). Por. także tegoż: *Nazwanija rek i ozer russkogo severa*, Leningrad 1927.

<sup>7</sup> K. Buga, *Kalbu mokslas bei musu senovė*, Kowno 1913; tenże, *Rinkiniai raštai*, t. 1, Wilno 1958, s. 416.

<sup>8</sup> M. Vasmer, *Die alten Bevölkerungsverhältnisse Russlands im Lichte der Sprachforschung*, Berlin 1941; tenże, *Die Vorarbeiten zu einem Wörterbuch der russischen Cewässer- und Ortsnamen*, *Onoma*, Bd. 6, (1955/56), ss. 71—74 oraz tenże, *Wörterbuch der russischen Gewässernamen*, Berlin—Wiesbaden 1960.

<sup>9</sup> V. N. Toporov i O. N. Trubačev, *Lingvističeskij analiz gidronimov verchnego Podnieprovia*, Moskwa 1962. Por. także tychże autorów ujęcie syntetyczne w: *Lietuviu Kulbotyros Klausimai*, t. 4 (1961), ss. 195—217. Pewną wskazówką uzupełniająca, choć — jak się wydaje — nie bez błędów metodycznych jest praca V. Gudelis'a o etymologii słowa i nazwy miejsc. *gala(s)*. Por. tenże, *Žodžio ir vietovardžio „gala(s)“ etimologijos ir priešistorines geografinis klausimu*, *Geografinis Metraštis*, t. 3, (1960), ss. 69—83.

stawą do dyskusji na temat zasiedlenia obszarów dorzecza górnego Dniepru przez plemiona bałtyjskie.

W świetle wyników tych ostatnich badań nie może już być wątpliwości, że obszar górnego dorzecza Dniepru był terytorium etnicznie przynależnym do grupy bałtyjskiej i co najważniejsze — duża liczba wykrytej hydronimii bałtyjskiej pozwala przypuszczać, że na obszarze górnego Dniepru w okresie ekspansji słowiańskiej nie doszło do zepchnięcia Bałtów ku Bałtykowi na północ, ale najprawdopodobniej osadnictwo bałtyjskie na tych obszarach było etapami asymilowane przez napływającą ludność słowiańską. Niestety, jednak opublikowanie wyników badań nad hydronimią dorzecza górnego Dniepru ujawniło także braki ogólne, które nie pozwalają na korzystanie pełną garścią z opracowania V. N. Toporova i O. N. Trubačeva. Autorzy ci nie wydzieliли na razie poszczególnych dialektów hydronimicznych z badanych obszarów oraz nie objęli badaniami niektórych obszarów pogranicznych, gdzie występują kultury archeologiczne o obliczu mieszanym<sup>10</sup>. Przyczyna takiego ujęcia wynika stąd, że brakuje dotychczas analitycznych rozpraw oraz większych prac syntetycznych traktujących o hydronimii Litwy<sup>11</sup>, Łotwy i Prus z podziałem na wydzielające się grupy. Nawet już opublikowane ujęcia nie zawierają wniosków syntetycznych, które by charakteryzowały od strony dialektycznej formacje nazewnicze poszczególnych bałtyjskich terytoriów. Tak np. mimo prac G. Gerulisa i A. Trautmana a przy dość dobrej znajomości topo- i etnonimiki obszaru staropruskiego niewiele wiadomo o apelatywach leksykalnych języka staropruskiego. Nieznajomość leksyki staropruskiej, nie mówiąc już o innych językach prabałtyjskich, nie pozwala zakwalifikować danej nazwy do konkretnej grupy dialektologicznej. Dlatego też w tym sensie można tylko formułować ogólną opinię o bałtyjskim pochodzeniu zachowanej nazwy fizjograficznej, a nie o jej konkretnej dialektologicznej przynależności, jako jednego ogniwa z łańcucha dialektów, rozciągających się na ogromnym obszarze etnicznym Bałtów od dolnej Wisły aż po górną Wolgę i Oke.

Jeśli chodzi o wyniki badań Toporova i Trubačeva na obszarze górnego Dniepru, to można zauważyć, że zestaw opublikowanych przez nich materiałów jest różnorodny; hydronimia obszarów lewo-brzeżnych Dniepru w rejonie Mohylewa jest inna niż np. po obu stronach Dniepru w rejonie Smoleńska, jakkolwiek ma ona wszędzie jednakowy substrat bałtyjski. Także obszar dorzecza Prypeci i Polesia wołyńskiego stanowi inną prowincję hydronimiczną niż obszar Desny itd. Gdy się równocześnie zauważy, że te różnice między nie określonymi jeszcze „dialektami hydronimicznymi” pokrywają się z różnymi obliczami kultury materialnej poszczególnych regionów zajętych przez plemiona bałtyjskie — to można zdać sobie sprawę z doniosłości badań V. N. Toporova i O. N. Trubačeva mimo zasadniczego braku tej pracy, nie pozwalającej wydzielić na jej podstawie dialektologicznej specyfiki poszczególnych regionów bałtyjskiego obszaru plemiennie-etnicznego.

<sup>10</sup> Zwraca na to uwagę m.in. P. N. Tretjakow w pracy: *Finno-ugry, bałty i sławianie w oblasti wernego tečenija Dnepra i Wolgi*, V Międzynarodny s'jezd slavistov, Moskwa 1963, s. 15.

<sup>11</sup> Warunków tych nie spełnia ważna skądinąd praca zbiorowa pt. *Lietuvos TSR upiu ir ežeru vardynas*, Wilno 1963, s. 224.

Przejdźmy jednak do realiów uzyskanych w wyniku badań archeologicznych w powiązaniu z badaniami językoznawczymi. Od dawna w literaturze przedmiotu zastanawiano się nad dość zagadkowymi skupiskami nazw bałtyjskich w rejonie górnej Protwy (na zachód od Moskwy) oraz związanej z nimi zapiski kijowskiej pod 1147 r. „o ludziach Gołędź”. Nie może dziś ulegać wątpliwości, że stanowczo trzeba odrzucić niektóre sformułowania uczonych rosyjskich z okresu przedrewolucyjnego, którzy między innymi upatrywali w owej Gołędzi nadprotwiańskiej pruskich jeńców wojennych z obszaru Galindii<sup>12</sup>. Przeczy tym wywodom także tekst latopisu z 1058 r., donoszący o zwycięstwie Izjasława nad Gołędzią, a także nazwy hydronimiczne, które jednak w tym rejonie nie tworzą zwartej grupy. Można więc powiedzieć, że poza danymi archeologicznymi, bałtyjska i fino-ugryjska hydronimia w postaci przybliżonej granicy linearnej właściwie nie istnieje<sup>13</sup>. Odpowiednikiem tego rozproszonego osadnictwa bałtyjskiego na obszarze fińskim jest grupa grodzisk w rejonie rzeki Moskwy. V. V. S i e d o v proponuje nazwać je grupą plemion „goljad”. Formacje hydronimiczne z nią związane kończą się tutaj na -eja i inne<sup>14</sup>. Trzeba także zauważyć, że przybliżone granice rozmieszczenia osadnictwa bałtyjskiego w tym rejonie na ogół nie pokrywają się z granicami moskiewskiej grupy grodzisk, jeśli się nie weźmie pod uwagę zaobserwowanych przez V. G u d e l i s a nazw *gal* lub *gol*, które można spotkać także na południe od jez. Ładogi i w dorzeczu Wjajki na wschodzie<sup>15</sup>. Należy tu jednak dodać, że dowodzenia tego ostatniego nie są przekonujące w szczegółach i nie mogą stanowić solidnej podstawy do wnioskowań uogólniających.

Trochę mniej wyraziście rysują się dane uzyskane z korelacji źródeł językoznawczych z archeologicznymi na południe od opisanego wyżej terytorium, a więc na obszarze kultury „miłogradzkiej” i „juchnowskiej” w dorzeczu Desny oraz dolnej i środkowej Soża, jak również w dorzeczu Dniepru na południe od Mohylewa aż do ujścia Prypeci do Dniepru. W świetle zestawień kartograficznych Toporova i Trubačeva bałtyjska hydronimia jest tu rzadsza w porównaniu z górnym Naddnieprzem<sup>16</sup>, leksykalne zaś typy bałtyjskiej hydronimii nie są tak wyraziste i bezsporne znaczeniowo<sup>17</sup>, jak na

<sup>12</sup> Por. ostatnio: V. B. V i l i m b a c h o v i N. E. E n g o v a t o v, *Predvaritelnye zamečanija o zapadnych Galindach i vostočnoj Goljadi*, Slavica Occidentalis, t. 25, (1963), ss. 233—269, z którymi w szczególności nie zawsze można się zgodzić. Budzi wątpliwość zwłaszcza wysuwana przez autorów domniemana migracja na trasie *Galindia—Golensizi* nad górną Odrą — *Goljad* nad Protwą.

<sup>13</sup> B. A. S j e r e b r e n n i k o v, *Volgo-okskaia toponimika na territorii Jevropejskoj časti SSR*, Voprosy Jazykoznanija, nr 6 (1955), ss. 124 i nn. Nieporozumieniem, jak się wydaje, jest praca tegoż autora pt. *O niekotorych sledach isčesnuvszego indojeuropejskogo jazyka v centre Jer. časti SSSR, bliskogo k baltickim jazykam*, Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai, Seria A I (1957), ss. 67 i n., której wartość pozytywna polega na podkreśleniu istnienia elementów bałtyjskich i irańskich między Wolgą a Kljajzmą poza zasięgiem osadnictwa bałtyjskiego na Protwie.

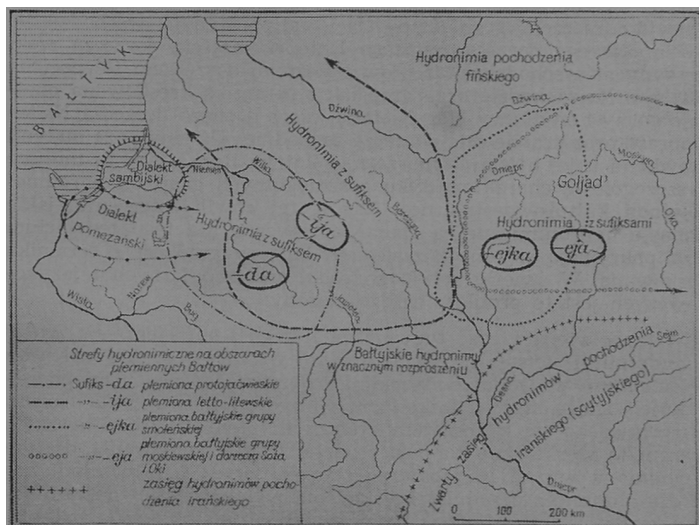
<sup>14</sup> V. V. S i e d o v, *Gidronimika i archeologija srednej polosy vostočnoj Evropy*, Trudy dokladov na zasiedaniach posv. itogam polevych issled., Moskwa 1963, s. 28 (na prawach rękopisu). Autor wykorzystał tu dane opublikowane przez V. N. Toporova i O. N. Trubačeva w cytowanych powyżej publikacjach.

<sup>15</sup> V. G u d e l i s, op. cit., ryc. 2.

<sup>16</sup> V. N. Toporov i O. N. Trubačev, *Lingvističeskij analiz...*, (mapa 3).

<sup>17</sup> V. N. Toporov i O. N. Trubačev, *Lingvističeskij analiz...*, (mapa 8).

obszarze przyległym, leżącym np. na wysokości Mohylewa na terytorium ograniczonym wododziałami Dniepru i Soża, który to obszar — trzeba wyraźnie powiedzieć — należy do najmniej zbadanych w świetle ostatnich danych nauki radzieckiej, opublikowanych do 1962 r.<sup>18</sup>. Dotąd właściwie nie wiadomo, czy obszar ten znajduje się jeszcze w zasięgu kultury grodzisk z ceramiką „kreskową”, czy też tylko z ceramiką gładkościenną, przynależną do kultury grodzisk smoleńskich. Jak słusznie jednak zauważył V. V. Siedov<sup>19</sup>, położony poniżej Mohylewa obszar kultury miłogradzkiej oraz w dorzeczu Desny obszar kultury juchnowskiej ma z jednej strony hydronimiczne formacje typowe dla plemion wschodniolitewskich, z drugiej zaś — chyba duży zespół miejscowych hydronimów bałtyjskich



1. Zasięg poszczególnych stref hydronimicznych ludów bałtyjskich oraz dialektów pruskich odzwierciedlających rozmieszczenie poszczególnych grup plemiennych Bałtów

typowych dla obszaru południowo-wschodniego. Można dodać jeszcze, że istnieje tu nasilenie substratu irańskiego, związanego z koczownikami scytyjskimi<sup>20</sup>. Bowiern w świetle kartowań Toporova i Trubačeva występowanie nazw irańskich zaznacza się specjalnie silnie w dorzeczu Sejmu, dopływu Desny, na styku kultury juchnowskiej z charakterystyczną grupą grodzisk górnej Oki z jednej strony, a z drugiej — z elementami lokalnych kultur tzw. „scytyjskich”

<sup>18</sup> A. K. Ambroz, L. W. Artiševskaja, *Drevnosti želaznogo veka v meždurečie Desny i Dnepra*, Moskwa 1962 (mapa 1).

<sup>19</sup> V. V. Siedov, *Gidronimika i archeologija...*, s. 23.

<sup>20</sup> V. N. Toporov i O. N. Trubačev, *Lingvističeskij analiz...* (mapa 2). Co do bałtyckości nazwy Oka por. R. Schmittlein, *Le nom de la rivière Oka*, *Revue International Onomastique*, t. 10 (1958) ss. 241—248.

z obszaru Kijowszczyzny, zwłaszcza zaś dorzecza Psioła i Worskły<sup>21</sup>. Dlatego też w świetle tych spostrzeżeń, które dostarczyło nam językoznawstwo, a zwłaszcza hydronimia, trudno zająć zdecydowane stanowisko co do faktycznej przynależności etnicznej kultury miłogardzkiej z dorzecza środkowego Dniepru oraz dolnego i środkowego Soża. Wydaje się, że kulturę miłogardzką należy wykluczyć z dalszych rozważań, jako niewiele mającą wspólnego z ludami pochodzenia bałtyjskiego z uwagi na jej południową genezę.

Obecnie należy przejść do następnej grupy plemion bałtyjskich, związanych z przodkami plemion letto-litewskich, które zajmowały obszerne terytorium grodzisk z ceramiką „kreskowaną” („sztrychowaną”). Obszar zajęty przez takie grodziska jest ograniczony od północy dorzeczem górnej Łowaci i na północnym wschodzie — częścią prawego dorzecza górnego Dniepru; częścią dorzecza rzeki Berezyny na wschodzie oraz prawobrzeżnym dorzeczem Prypeci na południu. Na zachodzie krąg grodzisk z ceramiką kreskowaną obejmuje górny i środkowy bieg Niemna, część górnego dorzecza Narwi i Supraśli oraz prawie całe dorzecze zachodniej Dźwiny poza małymi skrawkami u jej ujścia do morza nad Zatoką Ryską. Nie tu miejsce na szczegółową charakterystykę poszczególnych grup tej ogromnej prowincji kulturowo-etnicznej. Nas w tej chwili interesuje, jakie formacje hydronimiczne są charakterystyczne dla tego terytorium i czy pokrywają się one z zasięgiem kultury grodzisk z ceramiką kreskowaną. W świetle korelacji źródeł archeologicznych i językoznawczych jest to problem bardzo złożony.

W precyzyjności do typu nazewniczego z sufiksem *-eja*, który w hydronimii występuje na rozległym obszarze, co się pokrywa z elementami wschodniobałtyjskimi z dorzecza górnego Dniepru — łakuje ścisłego odpowiednika formacji hydronimicznych dla obszaru pokrywającego się z obszarem etnicznym plemion letto-litewskich z ceramiką kreskowaną dla całego obszaru jej występowania, o czym wspomni no wyżej. Na obszarze zajęтым przez ludność budującą osiedla obronne z ceramiką kreskowaną występuje typ nazewniczy z sufiksem *-ija*, który jednak zasięgiem swym nie obejmuje w takim samym stopniu i nasyceniu dolnego biegu zachodniej Dźwiny na obszarze dzisiejszej Łotwy<sup>22</sup>. Czym tłumaczyć ten skądinąd zastawiający fakt? Wydaje się, że występowania ceramiki kreskowanej na tak wielkim terytorium nie uda się ściśle korelować z lokalną hydronimią, typową dla obszaru tylko plemion letto-litewskich, ale że obszar pokrywający się z ceramiką kreskowaną reprezentuje także strefy przejściowe, zajęte przez ludy obce etnicznie plemionom letto-litewskim, jak to widać np. w dolnym biegu Dźwiny. Nie jest także wykluczone, że rzadsze występowanie hydronimicznego typu nazewniczego z sufiksem *-ija* w dorzeczu dolnej, a może i środkowej Dźwiny odzwierciedla stan rzeczy z okresu przed częściowym przesunięciem się plemion letto-litewskich na zachód i północ w świetle

<sup>21</sup> Por. B. N. Grakov i A. N. Mieliukova, w pracy zbiorowej pt. *Voprosy skiforarmatskoj archeologii*, Moskwa 1952, s. 83 (mapa).

<sup>22</sup> Por. R. Jablonskite-Rimantienė, *O drevnejšich kulturnych oblastjach na territorii Litvu*, Sovietskaja Etnografija, nr 3, 1954, s. 4. Co do nazw fizjograficznych na Litwie por. J. Otrębski, *La formation de noms physiographiques en Lithuanien*, Lingua Posnaniensis, t. 1 (1949), s. 215.

kartowań K. Bugi<sup>23</sup>. Przeto obszar środkowej i dolnej Dźwiny być może w tym czasie nie uzyskał jeszcze w takiej liczbie charakterystycznych nazw bałtyjskich z uwagi na to, że był dłużej zasiedlony elementami fińskimi. Zresztą już w 1929 r. H. Moora<sup>24</sup> zwrócił uwagę, że ceramika występująca w osiedlach obronnych okresu wczesnożelaznego na Lotwie nie jest jednorodna. Zauważył on bowiem, że ceramika kreskowana występuje tu w pomieszanu z ceramiką gładkościenną oraz — co najważniejsze — „tekstylną”. Ta ostatnia znana jest zarówno w dorzeczu rzeki Wielkiej na obszarze górnej Dźwiny<sup>25</sup>, w Estonii<sup>26</sup> i Finlandii<sup>27</sup> i należy ją łączyć z kulturą typu Asva, która genetycznie wywodzi się z kultury ugrofińskiej, związanej z etnogenezą ludów prafińskich<sup>28</sup>. Wydaje się przeto, że rozpatrywanie zasięgu grodzisk z ceramiką kreskowaną bez obcych domieszek w korelacji z typowymi formacjami hydronimii wschodnio-litewskiej prowadzi do następującego wniosku. Typy nazewnictwa wyznaczają tylko granice wczesnego zasiedlenia plemion letto-litewskich w dorzeczu górnego Dniepru, Berezyny oraz górnego Niemna i Wilii. Grupa ta na ogół nie przekraczała w pierwszym etapie zachodniej Dźwiny i stąd, jak już zauważono, brak tej typowej hydronimii w większej liczbie na terenie Letgalii i Sełonii oraz dalej na zachód.

Oczywiście, trzeba jasno podkreślić, że mapka K. Bugi wyznacza te zjawiska statycznie dla VI wieku n.e., co jest nie do przyjęcia dla archeologa, który ma wszelkie dane po temu, by na podstawie wykopalisk śledzić nieprzerwany rozwój tych jednorodnych, w sensie typologiczno-formalnym, elementów kulturowych co najmniej od połowy I tysiąclecia przed naszą erą. Wydaje się przeto — a mamy na to jasne dalsze przykłady z sąsiedniego obszaru zachodnio-bałtyjskiego — że uchwycony przez K. Bugę kartograficznie stosunek poszczególnych grup bałtyjskich na obszarze dorzecza Dniepru, Berezyny, górnego Niemna i Wilii odzwierciedla istotny stan rzeczy. Istnieje tylko pytanie, w jakim czasie. Na to jednak K. Buga nie mógł odpowiedzieć precyzyjniej, jego propozycja w stosunku do VI wieku n.e. sztucznie petryfikuje ogólny obraz rozmieszczenia plemion wschodniobałtyjskich na tym terytorium. Obraz ten był adekwatny co najmniej dla końca epoki brązu i początku okresu wczesnożelaznego. Wniosek K. Bugi, aby uznać przesunięcie się plemion letto-litewskich nad Bałtyk dopiero po VI wieku na skutek ekspansji Słowian na północ od Kijowszczyzny jest nie do przyjęcia

<sup>23</sup> K. Buga, *Aisčiu praeitis vietu vardu šviežoje*, Rinktiniai raštai, t. 3 (1961), s. 723 (mapa). Datowanie K. Bugi w sprawie przesunięcia się plemion litewskich ze wschodu na zachód w VI w. n.e. ze stanowiska archeologicznego pierwszy zakwestionował P. T a r a s e n k a w pracy pt. *Lietuvos Archeologijos medžiaga*, Kowno 1928, ss. 66 i n.

<sup>24</sup> H. Moora, *Die Eisenzeit in Lettland*, t. 1, Tartu 1929, ss. 15—23 i 25—29.

<sup>25</sup> Ju. V. Stankievič, *Drevnejšie ukrep. poselenija v verchnem tečenii zap. Dviny*, Drevnije poselenija i gorodišča, Tallin 1955, ss. 102, 108—109; t a s a m a. *K istorii verchnego Podvinnija w I tys. n.e.*, Moskva 1960, ss. 70, 79, 84—85.

<sup>26</sup> M. Schmedehelm, *Archeologičeskie pamiatniki perioda razloženia rodovogo stroja na severo-vostoke Estonii*, Tallin 1955, ss. 169 i 179.

<sup>27</sup> H. Moora, *Voprosy složenija estonskogo naroda i nekatorých sosednich narodov v svete danných archeologii*, Voprosy etničeskoj istorii estonskogo naroda, Tallin 1956, s. 85.

<sup>28</sup> R. Indrekoo, *Die Asvakultur*, Bericht V International Kongress für Vor- und Frühgeschichte, Berlin 1961.



ze względów metodologicznych i wynika z fałszywych założeń i wyolbrzymionej teorii migracji, typowej dla okresu, w którym pracował. Wystarczy przypomnieć zaobserwowane przez V. V. Siedova ślady grzebalnych zwyczajów Bałtów aż we wczesnym średniowieczu<sup>29</sup> na obszarach zajętych przez słowiańskich Krywiczów, Radymiczów i Dregowiczów, aby zdać sobie sprawę z tego, że musiało tu istnieć jeszcze w tym czasie obok słowiańskiego, osadnictwo bałtyjskie, całkowicie nie zasymilowane<sup>30</sup>.

Reasumując przeto powyższe spostrzeżenia, należy uznać występujący na tych obszarach w hydronimii sufiks *-ija* za świadectwo wspólnoty terytorialnej i językowej plemion letto-litewskich w odleglejszej epoce, wbrew tezm K. Bugi, z tym, że obszar środkowej i dolnej Dźwiny należy do tej wspólnoty tylko częściowo, a został przez nią opanowany gdzieś w okresie wczesnożelaznym lub nieco wcześniej, na skutek nakrycia substratu fińskiego, którego reliktem zostali Liwowie.

Na zachód od terytorium zajętego przez plemiona letto-litewskie znajdował się obszar od dawna zasiedlony przez plemiona protojaćwieskie. W świetle ujęcia K. Bugi do obszaru Jaćwieży należało nie tylko terytorium ograniczone od zachodu wielkimi jeziorami mazurskimi, a od wschodu łukiem środkowego Niemna — lecz także sięgające dalej na wschód, które obejmowało całe środkowe dorzecze Niemna oraz terytorium biegnące południkowo od Wilna aż po linię Baranowicz—Pińsk<sup>31</sup>. Śladem tego pierwotnego osadnictwa jest jakoby hydronimia z sufiksem *-da* (np. Jasiołda, Sokołda, Rospuda itd.). Nazewnictwo z tym sufiksem wkracza także częściowo na obszar zajęty przez plemiona letto-litewskie, co K. Buga stara się objaśnić ich czasowym pobylem przed przesunięciem się dalej na zachód, ku południowym wybrzeżom Bałtyku, które to miejsce po nich mieli zająć Letto-Litwini.

Nie tylko jednak nazwy protojaćwieskie z hydronimicznym sufiksem *-da* są charakterystyczne dla tego obszaru. Można także do obszaru bałtyjskiego włączyć część północnego Mazowsza, gdzie istnieje wiele nazw miejscowych oraz hydronimów, których pochodzenie bałtyjskie jest prawdopodobne lub hipotetyczne, co opiera się jednak na mocnych argumentach analizy lingwistycznej<sup>32</sup>. Szczegół-

<sup>29</sup> V. V. Siedov, *Sledy vostočnobaltijskogo pogrebalnogo obrjada v kurganach drevnej Rusi*, Sovetskaja Archeologija, (1961), z. 2, ss. 103 i n.

<sup>30</sup> Zwraca na to uwagę P. N. Tretjakov, *Finno-ugry, balty i slavjanie*.

<sup>31</sup> K. Buga, *Jotvingu žemes upiu vardu galune -da*, Rinkiniai raštai, t. 3 (1961), ss. 601—602 oraz V. V. Siedov, *Kurgany Jat'vjagov*, Sovetskaja Archeologija, z. 4 (1964), s. 39, ryc. 1, który uzupełnił przykłady dostarczone przez K. Bugę. Nie rozszerza on tych danych o materiały z obszaru zachodniopruskiego, słusznie jednak zauważa, że np. nazwa rzeki Skroda w Łomżyńskiem jest pochodzenia zachodniobałtyjskiego. Por. zresztą w tej sprawie K. Buga, *Die Vorgeschichte der Aistischen (Baltischen) Stämme im Lichte der Ortsnamenforschung*, Streitberg Festgabe, Leipzig 1924, s. 34.

<sup>32</sup> K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 144 oraz rec. J. Wiśniewskiego opubl. w „Onomastica”, t. 5 (1960), ss. 494—520, a zwłaszcza ss. 517—519; J. Wiśniewski słusznie zauważa, że nazwy rzeczne występujące na północ od Narwi „mogła nadać ludność pierwotna, a więc przynajmniej częściowo pruska” (s. 519). Ona też przekazała je później naszym kolonistom pochodzącym z Mazowsza oraz emigrantom pruskim, którzy nieśli z sobą nazwy obce (pruskie) typu rodowego, tak jak ludność mazowiecka nieśla na ten obszar nazwy słowiańskie.

ny charakter ma pod tym względem dorzecze środkowej Narwi w rejonie puszczy Zagajnica Łomżyńska oraz obszary nad dolną Biebrzą<sup>33</sup>. Najbardziej jednak enigmatyczny charakter ma nazwa rzeki Narew, co do której wśród językoznawców zdania są podzielone. Jedni, jak np. W. Taszycki, dostrzegli w niej staropolską formę z XIV wieku<sup>34</sup>, inni zaś, jak J. Rozwadowski<sup>35</sup> i T. Lehr-Spławiński<sup>36</sup>, opowiedzieli się za jej bałtyjskim zapewne pochodzeniem. Do argumentów tych badaczy dodać należy argumenty natury historyczno-archeologicznej. Po pierwsze, większa część środkowej Narwi, na odcinku między Swisłoczą a Biebrzą, znajdowała się najprawdopodobniej w okresie rzymskim i wędrowek ludów w zasięgu kultury bałtyjskiej i peryferycznych elementów słowiańskich<sup>37</sup>, a obszar ziemi łomżyńskiej dopiero gdzieś od X—XI wieku, a może trochę wcześniej, ma stwierdzone osadnictwo słowiańskie<sup>38</sup>. Przynależność wcześniejszego osadnictwa tego regionu do kręgu kultury słowiańskiej jest natomiast dotychczas niepewna, przynajmniej w okresie wczesnożelaznym, choć w okresie rzymskim było tu już peryferyczne osadnictwo słowiańskie, zwłaszcza w rejonie Ostrołęki i Łomży. Prócz tego istnieje dokładna wskazówka ze źródeł pisanych, datowana na połowę X wieku, która mówi o umowie spisanej w 944 r. w Carogrodzie, gdzie ze strony ruskiej jako kontrahent występował między innymi także *Jatvjag Gunarev* względnie *Nounarev*<sup>39</sup>. W. T. Paśuto jest zdania, iż mamy tu do czynienia z Jaćwiegiem o imieniu *Gunarew*, który był namiestnikiem z okręgu Narwi, co podaje w wątpliwość A. Kamiński<sup>40</sup>. Jakakolwiek byłaby ostateczna wymowa przytoczonych tutaj argumentów, nie może jednak ulegać wątpliwości peryferyczny kulturowo i etnicznie charakter obszarów leżących w dorzeczu Narwi, który dawniej najprawdopodobniej był bałtyjski, a we wczesnym średniowieczu na

<sup>33</sup> Por. A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, Rocznik Białostocki, t. 1 (1961), ss. 10—16, a zwłaszcza mapa oznaczona jako ryc. 1.

<sup>34</sup> W. Taszycki, *Dwie nazwy rzeczne: Nary i Petty*, *Slavia Occidentalis*, t. 12 (1934), ss. 41 i n.

<sup>35</sup> J. Rozwadowski, *Studia nad nazwami wód słowiańskich*, Kraków 1958, ss. 260 i 262.

<sup>36</sup> T. Lehr-Spławiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Kraków 1946, ss. 65 i przypis nr 117.

<sup>37</sup> Chodzi tu przede wszystkim o cmentarzyska kurhanowe typu Rostoiły. Por. K. Jażdżewski, *O kurhanach nad górną Narwią*, *Z otchłani wieków*, t. 14, (1939), ss. 1—22 oraz J. Jaskanis, *Nowy import rzymski na Podlasiu*, Rocznik Białostocki, t. 2, (1961), ss. 393—398. Dalsze badania tego typu stanowisk przeprowadzonych przez J. Jaskanisa są w opracowaniu do druku. Elementy peryferyczno-słowiańskie, jeśli chodzi o ten obszar, opublikowała D. Jaskanis, *Groby ciałopalne z okresu rzymskiego w miejsc. Zawyki, pow. Łapy*; tamże, ss. 401—415.

<sup>38</sup> Por. tutaj: J. Antoniewicz, *Zabytki wczesnośredniowieczne odkryte we wsi Pieńki-Grodzisko, pow. Łomża*, Sprawozdania PMA, t. 4 (1951), ss. 125—143 oraz A. Kamiński, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII wieku*, *Materiały Starożytne*, t. 1 (1956) oraz mapa. Por. tegoż, *Wizna*, ss. 10 i n.

<sup>39</sup> *Povest' vremennykh let'*, red. Adrijanova-Peretz, t. 1 (1950) — natomiast *Ipatevskaja Letopis'* (P. SR. L II<sup>2</sup>), przytacza wersję *Nonnarevb*.

<sup>40</sup> V. T. Paśuto, *Obrazovanie litovskogo gosudarstva*, Moskwa 1959, s. 11. Innego zdania jest w tej sprawie A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Słiny*, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 13 (1956), s. 160.

pewno znajdował się w strefie kontaktowej elementów słowiańskich i bałtyjskich przy jednoczesnym opanowaniu tego obszaru przez Mazowszan, a w górnym biegu Narwi przez Dregowiczów. Jeśli natomiast chodzi o okresy wcześniejsze, jak świadczy hydronimia<sup>41</sup>, obszary te były — przynajmniej częściowo — w zasięgu i władaniu elementów etnicznych zachodniobałtyjskich począwszy od epoki brązu, prócz obszaru nadbużańskiego, który należał do kultury łużyckiej<sup>42</sup>.

Należałoby w końcu omówić źródła językoznawcze dotyczące obszaru pruskiego na zachód od Wielkich Jezior, w dorzeczu Pregoly aż po ujście Wisły. Obszar ten nie został, niestety, zbadany skrupulatnie w zakresie onomastycznym, a zbadanie najstarszego źródła w tym zakresie, mianowicie — hydronimii, pozostawia wiele do życzenia. Dwie klasyczne prace G. Gerulisa<sup>43</sup> i A. Trautmannna<sup>44</sup>, które się zawsze wymienia w związku z obszarem pruskim, korzystały przede wszystkim z zasobów źródeł pisanych, tj. z kronik i dokumentów pochodzenia krzyżackiego. Kontynuator tych prac, W. Horn<sup>45</sup>, ograniczył się, niestety, do opublikowania w wielu miejscach kartograficznego zestawienia bałtyjskich nazw obszaru pruskiego bez możliwości jego kontroli w postaci niezbędnych zestawień. Dalszą próbą — niestety, także niekompletną — jest polskie zestawienie G. Leydinga-Mieleckiego<sup>46</sup>, dokonane głównie na podstawie analizy map w konfrontacji z ustną tradycją autochtonicznej ludności polskiej. Polskie zainteresowania hydronimią tego obszaru dotychczas nie wyszły także ze stadium postulatów badawczych<sup>47</sup> oraz pierwszych komunikatów naukowych<sup>48</sup>.

<sup>41</sup> Por. np. V. N. Toporov, *Dve zametki iz oblasti baltijskoj toponimiki. O jużnoj granice Jatvjavog*, Rakstu krajum Janim Endzelinum, Riga 1959, ss. 251—256 oraz dawniej W. Kuraszkiewicz, *Domniemany ślad Jadźwingów na Podlasiu*, Studia z filozofii polskiej i słowiańskiej, t. 1 (1955), ss. 334—318. Por. także J. S. Otremski, *Jazyk Jat'viagov*, Voprosy slavjanskogo jazykoznanija, nr 5 (1961), ss. 3—8 oraz tenże, „Dainava”, *Nazvanije odnogo iz jatvjavskich plemion*; ibidem, t. 7 (1963), ss. 3—6; tenże, *W sprawie Jaćwingów*, *Problemy*, z. 3 (1961), ss. 220—221; tenże, *Udział Jaćwingów w ukształtowaniu języka polskiego*, *Acta Baltico-Slavica*, t. 1 (1964), ss. 207—216 oraz uwagi J. Safarewicz w „Języku Polskim”, t. 41 (1961), ss. 388—390.

<sup>42</sup> J. Dąbrowski, *Some Problems of Lusatian Culture in north-east Poland*, *Archeologia Polona*, t. 2, (1959), ss. 165—172 oraz tenże, *Materiały kultury łużyckiej z Podlasia*, *Materiały Starożytność*, t. 7, (1961), ss. 23—44.

<sup>43</sup> G. Gerulis, *Altpreussische Ortsnamen*, Berlin—Leipzig 1922, s. 283. Por. także rec. M. Vasmera, *Prussia*, Bd. 24, (1923), ss. 221—224, gdzie podkreśla brak uwzględnienia słowiańskich wpływów na nazewnictwo pruskie. Por. także: H. Strunk, *Plan einer wiss. Sammlung aller Flurnamen Ost- und Westpreussens*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 2 (1925), ss. 113—115.

<sup>44</sup> A. Trautmann, *Die altpreussischen Personennamen*, Göttingen 1925.

<sup>45</sup> W. Horn, *Die Verbreitung der preussischen Ortsnamen in Ostpreussen*, *Pruss'a*, Bd. 32, (1938), ss. 58 i n. Por. także H. Strunk, *Flurnamen u. Vorgeschichte*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 7, (1930), ss. 17—32 oraz Bd. 8, (1931), ss. 1—45 oraz rec. H. Łowmiańskiego, *Roczniki Społeczno-Gospodarcze*, t. 2 (1932/33), s. 516.

<sup>46</sup> G. Leyding-Mielecki, *Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego*, część 1 — Olszyny 1947, ss. 207, część 2 — Poznań 1959 (*Nazwy fizjograficzne*) s. 549.

<sup>47</sup> P. Zwoliński, *Stan i perspektywy hydronimii polskiej*, I Międzynarodowa Ławistyczna konferencja onomastyczna, Wrocław 1961, ss. 68—86.

<sup>48</sup> L. Zabrocki, *Nazewnictwo*, w dziele zbiorowym „Warmia i Mazury”, Poznań 1953, t. 1, ss. 265—278 oraz P. Zwoliński, *Nazwy toni rybactkich*

Mimo upływu tylu lat wypada w dalszym ciągu w rozważaniach nad hydronimią pruską nawiązywać do znanego sformułowania A. Bezenbergera<sup>49</sup> w sprawie rozgraniczenia nazw rzecznych zakończonych na *-upē* i *-ape*. Jak wiadomo, te ostatnie są pochodzenia pruskiego, pierwsze zaś — litewskiego. Drugim wskaźnikiem podziału obszaru pruskiego są oczywiście hipotetyczne dialekty wyróżnione przez J. Endzelina<sup>50</sup>. Charakterystyczna różnica między innymi polega na tym, że w tzw. dialekcie „pomezzańskim”, który znany jest ze *Słownika elbląskiego* istnieje \*o : \*a, gdy natomiast w dialekcie tzw. „sambijskim” jest \*e > \*i, znane z *Katechizmu pruskiego*. Zasięg tego ostatniego dialektu obejmował najprawdopodobniej cały dolny i środkowy bieg Pregoty z Sambią, Natangią i Nadrowią, gdy natomiast rozprzestrzenienie się dialektu „pomezńskiego” obejmowało hipotetycznie całe pozostałe terytoria pruskie. Ponieważ jednocześnie w myśl obserwacji Bezenbergera nazwy z sufiksem *-ape* nie występują na obszarze Pomezanii, Galindii, Ziemi Sasińskiej i Jaćwieży, wydaje się, że upoważnia to do tymczasowego podziału całego obszaru pruskiego na trzy niejako strefy dialektologiczno-hydronimiczne o pokrewnych właściwościach, ale w istocie całkowicie odrębne. Pierwsza strefa obejmuje terytoria pograniczne, przejściowe ze światem słowiańskim, a więc następujące *partes* Dusburga: *Pomezania*, *Pogezania*, Ziemia Sasińska (*Lubovia*), *Galindia* i *Sudowia*<sup>51</sup>. Druga strefa obejmuje obszar następny, wewnętrzny, w skład którego wchodzi w przybliżeniu następujące prowincje: *Warmia* oraz wielka i mała *Bartha*. Należy sądzić, że obszar ten jest w zasięgu dialektu „pomezńskiego, ale jednocześnie jest to teren występowania hydronimów zakończonych na *-ape* (np. Węgorapa itd.), których nie ma w strefie pierwszej. I wreszcie w grę wchodzi strefa trzecia, którą określiliśmy wyżej (*Sambia*, *Natangia* i *Nadrowia*),

jeziora Śniardwy, *Język Polski*, t. 34 (1954), ss. 281—304. Por. także: P. N. K u ś n e r, *Etničeskoje proštoje jugo-vostočnoj Pribaltiki*, (w) *Etničeskie territorii i etničeskie granicy*, Moskwa 1951, ss. 160 i n. gdzie w istocie zreferowano tylko dotychczasowy stan badań niemieckich nad toponimią Prus.

<sup>49</sup> A. Bezenberger, *Über die Verbreitung einiger Ortsnamen in Ostpreussen*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 20 (1883), ss. 123—128 oraz N. T r u b e t z k o j, *Zum Flussnamen Upa* (lit.: *upē*), *Zeitschrift für slawische Philologie*, Bd. 14 (1937), ss. 353—354 oraz M. V a s m e r, *Nachtrag zum Namen Upa*, tamże, s. 354.

<sup>50</sup> J. Endzelin, *Was ist im Altpreussischen aus ide. o (und a) geworden?* *Studii Baltici*, Bd. 4 (1935), ss. 135—143 oraz t e n ż e, *Altpreussische Grammatik*, Riga 1944, ss. 21 i n.

<sup>51</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że strefa przejściowa „pomezńskolubawsko-galindzko-sudowska” ciąży wyraźnie geograficznie ku dorzeczu Wisły, gdyż wszystkie wody bieżące z tego obszaru spływają ku Wiśle. Por. St. S r o k o w s k i, *Prusy Wschodnie*, Gdańsk 1945 (mapka na s. 25). Tę strefę kontaktową, jaka była np. Galindia, wyczuwał od strony teoretyczno-językowej także J. O t r ę b s k i, *Słowianie*, Poznań 1947, s. 137 oraz ostatnio t e n ż e, *Zagadnienie Galindów*, *Studia Historica* w 35-lecie pracy naukowej H. Łęcmiańskiego, Warszawa 1958, ss. 37—41. Por. także obszerniej: T. M i l e w s k i, *Stosunki językowe polsko-pruskie*, *Slavia Occidentalis*, t. 18. (1939—1947), ss. 21—85. Nie wchodząc w szczegóły autor niniejszej publikacji uważa, że bardziej przekonująca jest etymologia K. B u g i niż J. Otrębskiego. Por. K. B u g a, *Lietuvių kalbos žodynas*, Kowno 1924, rozzd. LXIX i LXXII. K. B u g a w d o w o d n i ł c h y b ą d o ć p r z e k o n u j ą c o, że Galindowie to pruskie plemie p o g r a n i c z n e. For. także ostatnio: P. S a v u k y n a s, *Lietuvių Kalbotyros Klausimai*, t. 6 (1963), s. 322, gdzie krytyka wywodów J. Otrębskiego.

a która znajdowała się w zasięgu dialektu sambijskiego i ma analogiczne hydronimy, jak i strefa druga z tym, że *Nadrowia* nosi derywaty chronologicznie późniejsze, zakończone na *-upè*, będące świadectwem kolonizacji litewskiej od czasów wczesno-średniowiecznych.

Zachodzi pytanie, jakie odzwierciedlenie w ogólnym obliczu kultury materialnej plemion pruskich mają te trzy hipotetyczne strefy dialektologiczno-hydronimiczne. Trzeba odpowiedzieć, że sprawa ta nie jest prosta z wielu względów. Po pierwsze, stosunkowo wyraźny charakter tych trzech stref zamazali dość gruntownie przedstawiciele archeologii wschodniopruskiej począwszy gdzieś od lat trzydziestych bieżącego stulecia za pomocą schematycznego naginięcia oblicza kulturowego do z góry założonych koncepcji. Po drugie, trzeba zdawać sobie sprawę, że problemu tego nie wolno rozpatrywać statycznie, jednopłaszczyznowo, ale należy widzieć go w rozwoju dziejowym, bez ograniczania się do jednej epoki czy okresu.

Nie byłoby wielkiego sensu analizować te przemiany datowane co najmniej od epipaleolitu aż po wczesne średniowiecze. Faktem jest jednak, że strefa południowa leżąca na okrainie pruskiego terytorium plemiennego ma nawarstwienia wiele więcej kultur archeologicznych niż pozostały teren pruski. Co więcej, kultury te — począwszy od neolitycznej kultury amfor kulistych<sup>52</sup>, a na „mazowieckich” typach naczyń z okresu wczesnośredniowiecznego<sup>53</sup> skończywszy — zasięgiem swym mniej więcej pokrywają się z granicami wyróżnionej przez nas strefy pierwszej. Wszystkie te kultury lub cechy kulturowe mają swe genetyczne związki z obszarem słowiańskim i niewątpliwie występują tutaj peryferyjnie. Analogicznie peryferyjnie kształtuje się pogranicze w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz górny bieg Wkry (Działdówki) na północnym Mazowszu w różnych okresach chronologicznych przed okresem wczesnośredniowiecznym. Można przeto zaryzykować twierdzenie, że zarówno wyróżniona przez nas strefa pierwsza w Prusach, jak i obszar Wyżyny Mławskiej oraz obszar łomżyńsko-nadnarwiański jest terytorium przejściowym słowiańsko-bałtyjskim sprzed okresu wczesnośredniowiecznego. Występują na tym obszarze zarówno cechy kulturowe, które można wiązać z obszarem bałtyjskim, jak i słowiańskim w poszczególnych okresach chronologicznych. Dopiero w okresie wczesnośredniowiecznym te dwa wyodrębnione masywy etniczne Słowian i Bałtów zbliżyły się do siebie wyraźnie na szerokość około 50 km nie zamieszkaanej lub słabo zaludnionej puszcy, by z czasem doprowadzić do zetknięcia się obu stron osadnictwa, co w konsekwencji spowodowało wytyczenie linii granicznej w wiekach następnych<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> Por. tutaj: W. La Baume, *Die jüngsteinzeitliche Kugelamphoren-Kultur in Ost- und Westpreussen*, Prussia, Bd. 35, (1943), ss. 13—78 + mapa.

<sup>53</sup> K. Musianowicz, *Mazowieckie naczynia z cylindryczną szyjką na tle słowiańskiego materiału porównawczego*, Wiadomości Archeologiczne, t. 18 (1951/52), ss. 345—384 oraz o wpływach mazowieckich na garncarstwo Prusów patrz: J. Antoniewicz, *Příspěvek k'problému vlivu zapadních Slovanů na hraničářství Prusů*, Vznik a počátky Slovianů, t. 2, (1958), ss. 211—223.

<sup>54</sup> Problemem tym bliżej zajmowałem się w następujących publikacjach: J. Antoniewicz, *Problem granicy etnicznej między Mazowszem a Prusami we wczesnym średniowieczu*, Szkice z dziejów Pomorza, pod. red. G. Labudy, t. 1 (1958), ss. 138—141 oraz w artykule w pracy zbiorowej pt.: „Z dziejów Warmii i Mazur”, Olsztyn 1958, ss. 19—24 oraz (w) „Notatkach Płockich”, 1957,

Inaczej rzecz wygląda z obszarem wewnętrznym Prus, czyli terytorium oznaczonym już jako strefa druga. Jest to obszar autochtonicznych elementów bałtyjskich od czasów najdawniejszych bez obcych nawarstwień kulturowych poza niewielkim epizodem w okresie rzymskim z tak zwaną „kulturą gocką”, która swym zasięgiem obejmowała także część południowej Warmii<sup>55</sup>. Również strefa trzecia ma nieprzerwany rozwój elementów autochtonicznych aż po okres wczesnośredniowieczny. Oczywiście, z niniejszych rozważań należy w tym wypadku wykluczyć inne, etnicznie obce ingerencje, jak np. usadowienie się Skandynawów na Sambii lub w rejonie Elbląga (Truso) itp., które z pewnością miały niewielki wpływ na stosunki demograficzne i językowe w poszczególnych częściach Prus. Podobnie niewielki wpływ na stosunki demograficzne miał epizod „gocki” na obszarze Pomezanii i Pogeżanii oraz części Warmii w okresie rzymskim, w którym nawet chyba nie należy upatrywać fizycznej obecności Gotów i Gepidów na tych obszarach<sup>56</sup>.

Parę słów należy poświęcić krytyce dotychczasowych osiągnięć przedstawicieli archeologii wschodniopruskiej z okresu międzywojennego, a zwłaszcza z lat trzydziestych przed wybuchem drugiej wojny światowej, o czym już wspomiano. Najwybitniejszy przedstawiciel tej specjalności, C. Engel<sup>57</sup>, biorąc za punkt wyjścia

ss. 2—5, a także W. Chojnacki w pracy pt. *Osadnictwo polskie na Mazurach w XIII—XVII w.* (w) „Szkice z dziejów Pomorza”, t. 2, (1959), ss. 5 i n. Opracowania te jednak należy uznać za tymczasowe i problematyka ta czeka jeszcze na swego badacza w przyszłości.

<sup>55</sup> Oczywiście wykluczam tu z moich rozważań „kulturę łużycką” w Prusach, która w świetle najnowszych badań wydaje się być tylko stylem „łużyckim” bez żadnych konsekwencji etnicznych na obszarze Prus. Por. ostatnie wywody na ten temat w pracy J. Antoniewicza, *Osiedla obronne okresu wczesno-żelaznego w Prusach*, Światowit, t. 25, (1964), ss. 206 i n. Podobne, jak się zdaje, stanowisko zajmuje ostatnio także J. Dąbrowski w artykule pt. *Zagadnienie genezy pochówków ciałopalnych na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1 (83), 1964, s. 18. Inaczej ten problem ujmuje J. Kostorzewski, *Stosunki między kulturą łużycką a bałtycką a zagadnienie wspólnoty językowej balto-słowiańskiej*, *Slavia Antiqua*, t. 5, (1956), ss. 1—75. Autor tej ostatniej pracy zdaje się nie dostrzegać, że elementy kultury „łużyckiej” w Prusach są tutaj peryferyczne i stanowią typową strefę przejściową na pograniczu dwóch etnosów: Bałtów i Słowian. Por. tu od strony metodycznej S. De Laet, *Archeologia i jej problemy*, Warszawa 1960, s. 102, gdzie są istotne sformułowania dotyczące tej kwestii. Por. także, J. Antoniewicz, *Polskie badania archeologiczne nad Bałtami w okresie powojennym (1945—1947)*, *Rocznik Olsztyński*, t. 1 (1958), s. 300, gdzie wypowiedziałem się przeciw pogładowi rozstrzygnięcia istnienia wspólnoty balto-słowiańskiej na podstawie archeologicznej w ograniczeniu tylko obszarów Polski i Prus, ale postulowałem rozstrzygnięcie tego problemu na szerokiej płaszczyźnie aż do dorzecza Oki i górnej Wołgi i słowiańskich obszarów nad dolnym i środkowym Dnieprem.

<sup>56</sup> Por. w tym względzie ciekawe studium J. Kmiecńskiego pt. *Zagadnienie kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, Łódź 1962, a zwłaszcza s. 155. Tenże autor za jeden z elementów kultury skandynawskiej na południe od basenu Bałtyku uważa znakowanie grobów z stelami kamiennymi. Na interesującym nas obszarze wystąpiły także stele dotąd tylko w trzech wypadkach (Pielgrzymowo, pow. nidzicki, w jednym wypadku na Sambii oraz na obszarze nadmorskim na Warmii). Są to być może dotąd jedyne świadectwa fizycznej obecności ludności skandynawskiej na badanym przez nas obszarze w okresie rzymskim. Por. także nie bardzo przekonujące uwagi: D. Waetzold, *Die Coten u. ihre Einfluss auf die alt-preussische Kultur*, *Altpreussen*, Bd. 3, (1938), ss. 43—44.

<sup>57</sup> C. Engel, *Die kaiserzeitlichen Kulturgruppen zwischen Weichsel und finnischen Meerbusen und ihr Verhältnis zueinander*, *Prussia*, Bd. 30, (1930).

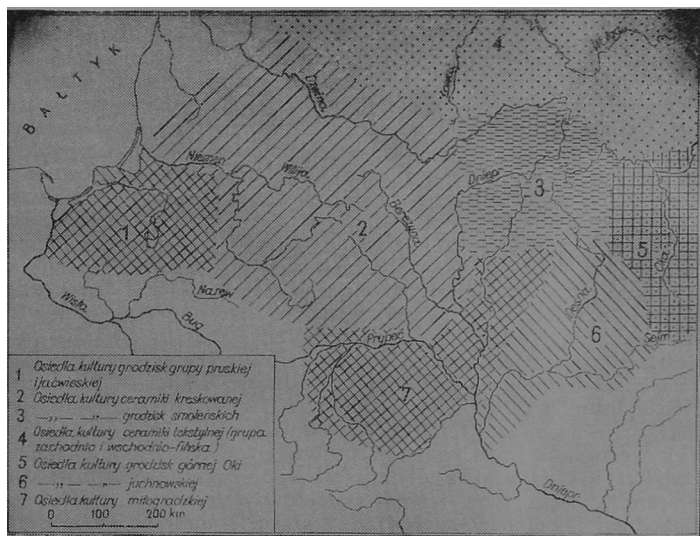
podział całego obszaru pruskiego na poszczególne części według zapisów kronikarza krzyżackiego Dusburga, starał się ciągnąć metodą retrogresji od wczesnego średniowiecza przeszłość tych plemion do czasów najdawniejszych na podstawie rzekomej dyferencjacji oblicza kulturowego wydzielonych poszczególnych terytoriów plemiennych, dokonanych przez tego kronikarza. Mianowicie doszukuje się on dość jednostronnie na podstawie tylko pewnych form kulturowych ogólnego zróżnicowania kulturowego poszczególnych regionów geograficznych i historycznych, które w późniejszym czasie stały się mniej lub gęściej zamieszkanymi miejscami siedzib poszczególnych plemion pruskich, utrwalonych przez historiografię krzyżacką. Oczywiście, podział ten byłby słuszny, gdyby C. Engel ograniczał się tylko do petryfikowania metodą retrogresji faktów istniejących we wczesnym średniowieczu. Chodziłoby tu o odszukanie dla poszczególnych obszarów i wcześniejszych okresów centrów plemiennych poprzez analizę rozmieszczenia osadnictwa oraz odkrycia w terenie kryteriów do wyznaczenia metodą archeologiczną zasięgu poszczególnych ekumen plemiennych<sup>58</sup>. Tego jednak — bądźmy sprawiedliwi — nie mógł C. Engel dokonać ze względu na ówczesny stan badań archeologicznych obszaru pruskiego. Prócz tego — co najważniejsze — nie przejawiał chęci zastosowania do tego celu kryteriów podziału, wypracowanych przez inne nauki, jak np. geografii historyczną, językoznawstwo itp. W swych rozważaniach C. Engel skorzystał tylko ze źródeł archeologicznych i podziału zapisanego przez Dusburga. Za podstawowe kryterium dla wyodrębnienia poszczególnych plemion przyjął on formę pochówka, a więc obserwacje archeologiczne z części kultury, a nie ogólny zespół cech i ogólny obraz kulturowy danego, wydzielonego przez siebie obszaru na podstawie kryteriów powstałych z integracji metod i osiągnięć różnych pokrewnych dyscyplin.

Szerszego i bliższego wyjaśnienia wymaga pytanie, na czym polegał zasadniczy błąd metodologiczny tego niemieckiego autora. Jak sądzę, polega on przede wszystkim na tym, że forma pochówka nie może być dostatecznym kryterium do wydzielenia pewnego terytorium plemiennego oraz granic jego ekumeny, gdyż jest to — naszym zdaniem — zbyt wąski fakt kulturowy w obrębie całości obrazu kultury materialnej i duchowej danej społeczności. Z drugiej strony, sposób grzebania zmarłych (szkieletowy, ciałaopalny i ich warianty w zakresie kształtu i budowy grobu) nie może być faktem absolutnie typowym dla tak małego obszaru, jakim jest parę dzisiej-

ss. 261 i n.; tenże, *Vorgeschichte der altpreuussischen Stämme*, Königsberg 1935; oraz C. Engel und W. La Baume, *Kulturen und Völker der Frühzeit im Preussenlande*, Königsberg 1937 oraz mapy.

<sup>58</sup> Taką metodę postępowania badawczego starała się zastosować Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska. Por. J. Antoniewicz, *Wyniki dotychczasowych badań starożytnego osadnictwa jaćwieskiego w dorzeczu Czarnej Hańczy*, Wiadomości Archeologiczne, t. 25, (1958), ss. 1—19 oraz tenże, *The Sudovians*, Białystok 1962, ss. 8—14. Por. także: J. Jaskanis, *Z problematyki dotychczasowych badań archeologicznych nad Jaćwieżą w I tys. n.e. na obszarze górnego dorzecza Czarnej Hańczy*, Acta Baltico-Slavica, t. 1 (1964), ss. 49—63. Ciekawej próby od strony językoznawczej i źródeł historycznych dokonał ostatnio współpracownik Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej J. Nalepa w pracy pt. *Jaćwiegowie. Nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964, ss. 40 i n., a zwłaszcza mapa.

szych powiatów, który tworzył jakieś terytorium plemienne, określone przez Dusburga taką, czy inną nazwą<sup>59</sup>. Wiadomo, że na ostateczny kształt pochówki składają się nie tylko czynniki związane z tradycjami wierzeniowymi danego regionu Europy, ale także konkretne warunki morfologiczne, które pozwalały na daną formę pochówki (kamienno materiał narzutowy, rodzaj podglebia itp.). A więc na określony sposób grzebania wpływają z jednej strony impulsy interregionalne z dziedziny wierzeniowej, a z drugiej strony — czysto praktyczne możliwości budowy takiego lub innego kształtu grobu. Kształt grobu także nie powstaje nagle, ale jest wyrazem przemian ewolucyjnych, które trwały nieraz parę wieków. Ogólnie rzecz biorąc, musi budzić wątpliwość od strony meryto-



2. Rozmieszczenie grup kulturowych plemion bałtyjskich we wczesnym okresie żelaza (około V wieku przed naszą erą) w północno-wschodniej Europie

rycznej i metodycznej obieranie sobie tej właśnie cechy ubocznej za punkt wyjściowy do rozważań nad podziałem plemiennym terytorium pruskiego. Wiadomo np., że budowa pochówków kurhanowych na obszarze pruskim trwa gdzieś od roku 1000 przed n.e. do około roku 300 przed n.e. na całym obszarze na wschód od Pasłęki. To powszechne występowanie tylko takiej formy grobu odbiło się w pracach C. Engla w ten sposób, że nazwał on cały ten obszar i okres występowania *Hügelgräberkultur*, co jest oczywiście ahistorycznym nonsensem typologicznym<sup>60</sup>. Pod tą nazwą kryje się prze-

<sup>59</sup> P. Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae*, pars. III, § 3.

<sup>60</sup> C. Engel, *Aus Ostpreussischer Vorzeit*, Königsberg 1935, s. 52 oraz ryc. 31. Koncepcje C. Engla w polskiej literaturze pierwszy kwestionował A. Kamiński w „Materiałach Starożytnych”, t. 1 (1956), ss. 197—198 oraz



cież wiele grup plemiennych, które na tym odcinku chronologicznym żyły w Prusach, a ten sam typ pochówka przetrwał na niektórych obszarach pruskich do okresu rzymskiego<sup>61</sup>. Prócz tego wiadomo, że ta dziedzina świadomości społecznej, jaką jest kult zmarłych, jest obciążona balastem tradycyjnych zwyczajów i pojęć, specyficznych wprawdzie dla danego etnosu, ale ma ona analogie o szerszym zasięgu. W sumie — wiadomo przecież, że ta dziedzina świadomości nie jest adekwatna dla aktualnego poziomu sił wytwórczych danej społeczności. Dlatego też rozpatrywanie rzekomej dyferencjacji czy podziału politycznego i gospodarczo-społecznego pewnego obszaru na mniejsze jednostki administracyjno-polityczne na podstawie tylko tego kryterium musi prowadzić do manowce i stwarzać skrzywiony obraz rzeczywistości.

Wróćmy jednak do źródeł językoznawczych. Należy podkreślić, że nie tylko hydronimia jest podstawowym faktorem, który służy do wydzielenia na pewnym obszarze poszczególnych terytoriów plemiennych lub ich granic etnicznych. W tym wypadku dane hydronimiczne można uzupełnić dodatkowym argumentem, wynikającym z zasięgu występowania współczesnych dialektów i ich analizy od strony kartograficznej. Już uprzednio referowano, że istnieje użyteczność dla naszych rozważań w sprawie obszarów z zasięgiem dialektu „sambijskiego” w stosunku do dialektu „pomezkańskiego”, wydzielonych i oznaczonych przez J. Endzelina. Podziały tego autora dały podstawę do rozważań nad zróżnicowaniem plemiennym i dialektologicznym obszaru pruskiego — z braku dostatecznej ilości monograficznych opracowań hydronimii pruskiej. Rozpatrując jednak obszar zajęty przez dialekt leto-litewskie łatwo można zauważyć, że istnieje wyraźna linia podziału między dialektami zachodnimi a wschodnimi<sup>62</sup>. Dialekty Auksztoty (wschodniej i zachodniej) oraz dialekty Letgalów i Selów (tzn. górnołotewskie) pokrywają się z zasięgiem występowania osiedli obronnych i otwartych z ceramiką kreskowaną<sup>63</sup>. Zauważono także, że dialekt górnołotewski ma związki z dialektami wschodniolitewskimi i białoruskimi. Zasięgi tych trzech dialektów wyznaczają jednocześnie zachodnią i północno-zachodnią granicę osadnictwa z ceramiką kreskowaną. Granicę północną i północno-wschodnią oraz wschodnią wyznaczają natomiast dialekty północnobiałoruskie, które oddziela i stanowi strefę przejściową dialekt pskowski<sup>64</sup>. Trzeba podkreślić,

---

J. Okulicz w „Roczniku Olsztyńskim”, t. 1 (1958), ss. 111—112 oraz J. Antoniewicz, Światowit, t. 25, (1964), ss. 169—170.

<sup>61</sup> Por. J. Antoniewicz, *Wyniki badań*, s. 2 oraz tablica na s. 13 oraz J. Jaskanis, *Z problematyki dotychczasowych badań...*, ss. 52 i n.

<sup>62</sup> Por. tutaj J. Otrębski, *Gramatyka języka litewskiego*, t. 1, Warszawa 1958, a zwłaszcza mapa opracowana na podstawie pracy A. Salysa (1933).

<sup>63</sup> H. A. Moora, *O rasselenii baltijskich plemen*, Sovetskaja Archeologija, 1958, s. 24 (mapa).

<sup>64</sup> Co do pskowskiego dialektu por. ostatnio: R. I. Avanosov, *Voprosy obrazowanija russkogo jazyka w ego gavorach*, Vestnik Mos. Gos. Univ., nr 9 (1947), ss. 131—132, gdzie dopuszcza jego stary substrat. Por. tu także starą, ale zawierającą wiele cennych informacji pracę: Por. Ju. Ju. Trysman, *Cudskolitovskije elementy v novgorodskich pjatnach*, Revel 1898 oraz M. Vasmer, *Balten und Finnen im Gebiet von Pskov*, Studii Baltici, Bd. 3 (1933), ss. 27 i n., gdzie nowoczesne spojrzenie na ten problem strefy kontaktowej bałtofińskiej. Por. także: *The Earliest Contact of the Russians with the*

że zasięg dialektów północnobiałoruskich jest zarazem obszarem i granicą największego zasięgu osadnictwa z ceramiką kreskowaną grupy białoruskiej w dorzeczu Berezyny i części górnego dorzecza Dniepru (lewobrzeżnego). Podobnie układają się wzajemne związki dialektologiczne z innymi etnosami, które nie były komponentami w pierwszym etapie etnogenezy plemion letto-litewskich. Interesujące sformułowania w tym zakresie zawdzięczamy obserwacjom H. Moora<sup>65</sup>, co do zjawisk spoza zasięgu osadnictwa z ceramiką kreskowaną. Jest np. rzeczą godną uwagi, że dialekty żmudzkie języka litewskiego przejęły — zdaniem tego autora — część gwar kurskich, druga zaś część tych gwar wytworzyła grupę kurską dialektu dolnołotewskiego. Zdaniem E. Fraenka<sup>66</sup> gwary kurskie znowu zbliżają się w zakresie leksykalnym do dialektów pruskich, co jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę fakt naturalnego pomostu, który istniał między tą grupą a Sambią wzdłuż Mierzei Kurońskiej. Jest natomiast rzeczą prawie pewną, że dialekt *dzukow* na obszarze Wileńszczyzny ma wiele wspólnego zarówno w swej fonetyce, jak i leksyce z językiem białoruskim, co należy, zdaniem wielu badaczy, objaśniać substratem bałtyjskim<sup>67</sup>, który tkwi jeszcze w języku białoruskim i został przejęty z chwilą sławizacji obszarów Białorusi przez Słowian w drugiej połowie I tysiąclecia n.e.

W świetle tych sformułowań widać wyraźnie, że dialekty letto-litewskie i białoruskie, odzwierciedlają chyba wyraźnie granice etniczne między poszczególnymi grupami bałtyjskimi niezależnie od tego, jak byśmy je dziś nazywali. Uderzająca jest np. zbieżność występowania dialektów wschodnio- i środkowolitewskich oraz górnołotewskich z jednej strony, a dialektów północnobiałoruskich z drugiej — co podkreślono powyżej. W obrębie zasięgu tych wymienionych dialektów oraz pokrywającym się z nimi zasięgiem osadnictwa z ceramiką kreskowaną — należy upatrywać praojczyznę plemion litewskich<sup>68</sup>. Plemiona wschodniobałtyjskie są związane z drugą grupą dialektów północnobiałoruskich, występujących nad górnym Dnieprem w rejonie Smoleńska, które z kolei pokrywają się z kulturą grodzisk smoleńskich<sup>69</sup>, jej zaś przewodnim typem jest ceramika wyglądzana itp.

W świetle przytoczonych tu paralelizmów językowych i archeologicznych widać wyraźnie wydzielające się poszczególne grupy plemienne ludów bałtyjskich w odległej starożytności. Jak sądzię, wzajemna konfrontacja wyników badań archeologicznych i lingwistycznych umacnia nasze zdobycze naukowe obopólnie i czyni nasze dociekania bardziej wiarogodnymi. Pasjonująca przeszłość ludów bałtyjskich w ten sposób uzyskuje mocne podstawy metodyczne

*Fins and Balts*, Oxford Slavonic Papers, t. 3 (1952), ss. 67—79 napisana przez V. Kiparsky'ego.

<sup>65</sup> H. A. Moora, *O rasselenii baltijskich...*, s. 32.

<sup>66</sup> E. Fraenkel, *Die baltischen Sprachen*, Heidelberg 1950, s. 60.

<sup>67</sup> H. A. Moora, *O rasselenii baltijskich...*, s. 32.

<sup>68</sup> Innego zdania jest ostatnio F. D. Gurevič w pracy pt. *Drevnosti belorusskogo Ponemania*, Moskwa 1962, s. 35, co nie wydaje nam się słuszne. Por. tu ciekawe uwagi metodyczne ogłoszone jako tezy konferencji, która odbyła się pod koniec 1964 r. w Moskwie pt. *Problemy lingwo- i etnogeografii i arealnoj dialektologii*, Moskwa 1954, ss. 1—39.

<sup>69</sup> P. N. Tretiakov i E. A. Schmidt, *Drevnie gorodišča Smoleńščiny*, Moskwa 1963, ss. 3 i n.

i metodologiczne. Powstała synteza historyczna w obrębie jednej dyscypliny bez kontroli dyscyplin sąsiednich może być fałszywie ustawiona, zwłaszcza gdy brakuje wymownych źródeł dla dziejów etnicznych, jakimi są — niestety — tylko źródła archeologiczne<sup>70</sup>. Poszerzenie naszej platformy źródłowej o dane toponomastyczne, a zwłaszcza niezwykle cenną dla wnioskowań uogólniających hydronimię i dialektologię<sup>71</sup>, daje wnioskownikom bardziej trwałe podstawy i rozszerza horyzonty badawcze. Bowiern toponomastyka może wskazać istnienie zespołów nazw, przede wszystkim hydronimicznych, których pochodzenie nawiązuje do pewnych grup językowo-etnicznych, lokalizując te grupy na terenach rozpowszechnienia odnośnych nazw. Dialektologia zaś, ukazując tendencje rozwojowe właściwe pewnym obszarom językowym, może prowadzić do wniosku, że tendencje te pochodzą od substratu językowego, który w przeszłości istniał na tym terenie.

<sup>70</sup> Zagadnienie to ma dość poważną literaturę przedmiotu, którą nie sposób tutaj szczegółowo cytować. Przytoczę jedynie prace i głosy dyskusji z ostatnich lat. Por. np. K. Moszyński, *O sposobach badania kultury materialnej Prastowian*, Warszawa 1962, ss. 93 i n., a także mało przekonujące w szczególach w tej kwestii wypowiedzi W. Hensla pt. *Z dziedziny metodyki kultury materialnej Prastowian*, *Slavica Antiqua*, t. 11, (1964), ss. 188—192 będące krytyką sformułowań Moszyńskiego. Por. także odmienną wypowiedź w tej kwestii H. Łowmiańskiego w t. 1, (1964), *Acta Baltico-Slavica*, ss. 107—108 na temat jedności kulturowej i językowej plemion bałtyjskich.

<sup>71</sup> Przykładem twórczego wykorzystania danych językowych dla badań zasięgu danego etnosu może być praca M. J. Grinblata, *K' voprosu ob učasti litovcev v etnogenezie bielarussov*. *Voprosy etnėskej istorii narodov Pribaltiki*, t. 1 (Moskwa 1959), ss. 529—543. O wzajemnych filiacjach gwarowych prusko-litewskich oraz litewsko-łotewskich jak również wschodniolitewskich z językiem białoruskim odzwierciedlających stare tendencje kontaktowe oraz nasuwanie się etnosów i kultur w pradziejach odzwierciedla ostatnie doskonale zestawienie V. Grinaveckisa pt. *Novoje v litovskoj dialektologii*, *Acta Baltico-Slavica*, t. 2, Białystok 1965, ss. 177—201. Co do starego substratu zachodnio-bałtyjskiego (pruskiego) por. ostatnio B. S a v u k y n a s, *K' problemie zapadnobałtyjskiego substrata v jugozapadnoj Litvie*, *Baltistica*, z. 1 (2), 1966, ss. 165—175.